



The Holy See

KATECHEZA OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA

AUDIENCJA GENERALNA

7 listopada 2018 r. [\[Multimedia\]](#)

Posiadanie to odpowiedzialność

Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry!

Kontynuując objaśnianie Dekalogu, dziś dochodzimy do siódmego «słowa»: «*Nie będziesz kradł*».

Gdy słyszymy to przykazanie, myślimy o kradzieży i o szanowaniu cudzej własności. Nie istnieje kultura, w której kradzież i naruszanie dóbr byłyby dopuszczalne; wrażliwość ludzka jest bowiem bardzo wyczulona na punkcie obrony własności.

Lecz warto otworzyć się na szersze odczytanie tego «słowa», skupiając się na temacie własności dóbr w świetle mądrości chrześcijańskiej.

W nauce społecznej Kościoła mówi się o *powszechnym przeznaczeniu dóbr*. Co to znaczy? Posłuchajmy, co mówi Katechizm: «Na początku Bóg powierzył ziemię i jej bogactwa wspólnemu zarządzaniu ludzkości, by miała o nią staranie, panowała nad nią przez swoją pracę i korzystała z jej owoców. Dobra stworzone są przeznaczone dla całego rodzaju ludzkiego» (n. 2402). A także: «Powszechne przeznaczenie dóbr pozostaje pierwszoplanowe, nawet jeśli popieranie dobra wspólnego wymaga poszanowania własności prywatnej, prawa do niej i korzystania z niej» (n. 2403) [\[1\]](#).

Opatrzność nie urządziła wszakże świata «w sposób seryjny», są różnice, różne sytuacje, różne kultury, można więc żyć, zaspokajając wzajemnie swoje potrzeby. Świat jest bogaty w zasoby, pozwalające zapewnić wszystkim podstawowe dobra. A jednak wielu ludzi żyje w skandalicznym ubóstwie, a zasoby, zużywane w sposób nierozsądny, niszczą. Lecz świat jest tylko jeden!

Ludzkość jest tylko jedna! [2].

Bogactwa świata dziś są w rękach mniejszości, nielicznych, a ubóstwo, a wręcz nędza i cierpienie są udziałem wielu, większości.

Jeśli na ziemi jest głód, to nie dlatego, że brakuje żywności! Przeciwnie, z uwagi na wymogi rynku niekiedy się ją nawet niszczy, wyrzuca. Tym, czego brakuje, jest wolna i dalekowzrocza przedsiębiorczość, która by zapewniała odpowiednią produkcję, oraz solidarne podejście, pozwalające zapewnić sprawiedliwą dystrybucję. Mówi dalej Katechizm: «Człowiek, używając tych dóbr, powinien uważać rzeczy zewnętrzne, które posiada, nie tylko za własne, ale za wspólne w tym znaczeniu, by nie tylko jemu, ale i innym przynosiły pożytek» (n. 2404). Każde bogactwo, aby było dobre, musi mieć wymiar społeczny.

W tej perspektywie widoczne jest pozytywne i szerokie znaczenie przykazania «*nie będziesz kradł*». «Posiadanie jakiegoś dobra czyni jego posiadacza zarządcą Opatrzności» (*tamże*). Nikt nie jest absolutnym panem dóbr — jest zarządcą dóbr. Posiadanie to *odpowiedzialność*: «Ale ja jestem we wszystko bogaty...» — to jest odpowiedzialność, która na tobie spoczywa. A każde dobro postawione poza logiką Bożej Opatrzności zostaje zdradzone, zostaje zdradzone w jego najgłębszym znaczeniu. Tym, co posiadam naprawdę, jest to, co potrafię dawać. Takie jest kryterium oceny, czy potrafię zarządzać bogactwami, czy robię to dobrze czy źle; to słowo jest ważne: tym, co posiadam naprawdę, jest to, co potrafię dawać. Jeśli potrafię dawać, jestem otwarty, to jestem bogaty nie tylko w to, co posiadam, ale również w wielkoduszność, wielkoduszność także jako obowiązek dawania bogactwa, aby wszyscy mieli w nim udział. Jeśli bowiem nie potrafię dać czegoś, to dlatego, że ta rzecz mną zawładnęła, ma nade mną władzę i jestem jej niewolnikiem. Posiadanie dóbr jest okazją do tego, by mnożyć je w sposób kreatywny i używać z wielkodusznością, a tym samym wzrastać w miłości i wolności.

Sam Chrystus, choć jest Bogiem, «nie skorzystał ze sposobności, aby na równi być z Bogiem, lecz ogołocił samego siebie» (*Fip 2, 6-7*) i ubogacił nas swoim ubóstwem (por. *2 Kor 8, 9*).

Podczas gdy ludzkość zabiega o to, by *mieć więcej*, Bóg ją odkupuje, stając się ubogi — ten ukrzyżowany Człowiek zapłacił za wszystkich bezcenny okup ze strony Boga Ojca, «bogatego w miłosierdzie» (por. *Ef 2, 4*; por. *Jk 5, 11*). Tym, co sprawia, że jesteśmy bogaci, nie są dobra, lecz miłość. Ileż razy słyszeliśmy, jak lud Boży mówi: «Diabeł wchodzi przez kieszenie». Zaczyna się od miłości do pieniądza, żądy posiadania; potem przychodzi próżność: «O, jestem bogaty i się tym szczycę»; a na koniec — duma i pycha. To jest sposób działania diabła w nas. A drzwiami wejściowymi są kieszenie.

Drodzy bracia i siostry, jeszcze raz Jezus Chrystus objawia nam pełny sens Pisma Świętego. «*Nie będziesz kradł*» znaczy: kochaj swoimi dobrami, korzystaj ze swoich środków, by kochać, jak możesz. Wówczas twoje życie staje się dobre, a posiadanie staje się prawdziwym darem. Życie

nie jest bowiem czasem, by posiadać, lecz by kochać. Dziękuję.

Do Polaków:

Serdecznie pozdrawiam polskich pielgrzymów. Drodzy bracia i siostry, w przyszłą niedzielę przypada 100. rocznica niepodległości Polski. Z tej okazji jednoczę się w dziękczynnej modlitwie z wami i z wszystkimi waszymi rodakami. Życzę, by naród polski mógł żyć darem wolności w pokoju i pomyślności, budując szczęśliwą przyszłość ojczyzny w jedności osadzonej na duchowym dziedzictwie przodków i na bratniej miłości. Niech zawsze wam towarzyszy opieka Maryi Królowej Polski i Boże błogosławieństwo!

[1] Por. enc. *Laudato si'*, 67: «Każda wspólnota może wziąć z dóbr ziemi to, czego potrzebuje dla przeżycia, ale ma również obowiązek chronienia jej i zapewnienia, by nadal była ona płodna dla przyszłych pokoleń. Bo ostatecznie 'do Pana należy ziemia' (por. *Ps* 24, 1), do Niego należy 'ziemia i wszystko, co jest na niej' (*Pwt* 10, 14). Z tego względu Bóg odrzuca wszelkie roszczenia do własności absolutnej: 'Nie wolno sprzedawać ziemi na zawsze, bo ziemia należy do Mnie, a wy jesteście u Mnie przybyszami i osadnikami' (*Kpł* 25, 23)».

[2] Por. św. Paweł VI, enc. *Populorum progressio*, 17: «Lecz każdy człowiek jest członkiem społeczeństwa i przynależy do całej ludzkości. Dlatego nie ten tylko, czy ów, ale wszyscy ludzie powołani są do posuwania naprzód pełnego rozwoju. (...) My, którzy jesteśmy jakby spadkobiercami minionych wieków i którzy zbieraliśmy owoce z pracy ludzi nam współczesnych, mamy zobowiązania wobec wszystkich ludzi. Z tej przyczyny nie godzi się nam poniechać wszelkiej troski o tych, przez których po naszej śmierci rozszerzać się będzie na przyszłość rodzina ludzka. Wzajemne powiązanie wszystkich ludzi, które jest faktem, nie tylko przynosi nam dobrodziejstwa, ale również rodzi obowiązki».
